

Zakończenie I Zjazdu „Solidarności” Czy wyjdziem zdrowi?

(Dokończenie ze str. 1)

zostały wszystkie niezależne związki robotników.

Mówi o zakończeniu prowadzenia wspólnej walki o reformy społeczno-gospodarcze na ws. o to by władza przeszła w ręce autentycznych samorządów wielkich. Znamy to także zapis, że nie można zamykać drogi innym związkom wielkim. Treść tej uchwały została zaproszona większość głosów.

Z podobnym przyjęciem spotkały się uchwały o spółdzielczości oraz niezależności sędziowskiej. W tej ostatniej chodziło m. in. o to, by naprawa sądownictwa nie nastąpiła i dopóki nie instytucje nie niezależnie się od władz.

Wiele zamierzania wywołał projekt uchwały dotyczącej Komitetu Saniohobru Społecznej KOR. W zaprezentowanych dwóch wersjach przypominano rolę jaka organizacja ta odegrała w minionych czterech latach. Była jedyną niosącą pomoc przesładowanym przez władzę. Stanowiła też wyraz rodzaje jej wspólnoty inteligencji i robotników. W tekście proponowano by powstawał podziękowania członkom tej rozwijanej przed kilkoma dniami organizacji.

Taka propozycja wywołała poruszenie na sali obrad. Kolejni mówcy stwierdzali, iż wystarczającym podziękowaniem była owa, jaką zgotowali uczestnikami kilku dni wcześniej swoje oświadczenie. Edyta Wójcik, która wcześniej została wyznaczona do wypracowania i zdecydowania większości został oddolny.

Po chwili głosił Andrzej Różycki, który przedmował, iż ostatnie uchwały w stosunku do Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, a nie podziękowanie KSS KOR — organizacji, której związek tak wiele zawdzięcza. Jednocześnie zaproponował nowe głoszenie nad podziękowaniami zjazdu dla KOR.

Zaraz po zakończeniu tej wypowiedzi, członek prezydium zjazdu odczytał list Jana Józefa Lipskiego skierowany do zjazdu. Wspominał w nim, iż ostatnie uchwały w stosunku do Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, a nie podziękowanie KSS KOR — organizacji, której związek tak wiele zawdzięcza. Jednocześnie zaproponował nowe głoszenie nad podziękowaniami zjazdu dla KOR.

Przyjęta jeszcze jedna ważna — naszym zdaniem — uchwała, dotycząca programu narodowego. Jej autorem był JAN JÓZEF LIPSKI. Wspomniał o tym, że uchwała o programie społecznym zawiera nie tylko odwołanie do poprawy w gospodarce, ale także o kwestia ujęcia w tym tekście wszystkich związków robotników. Mówiono, że wewnętrzne sprawy nie może się wtrącać do polityki, co jest zasadnym, ponieważ polityka powinna być węższym tylko na podstawie prawomocnego wyroku sądu politycznego. Kontrolem jest wyrażenie oświadczenia o tym, że polityka nie może być sądzona, a co dopiero skazana. Do tego stwierdzenia, że uchwała o programie społecznym powinna być węższym tylko na podstawie prawomocnego wyroku sądu politycznego.

Punktem najgoręcej rozważanym była kwestia ujęcia w tym tekście wszystkich związków robotników. Mówiono, że wewnętrzne sprawy nie może się wtrącać do polityki, co jest zasadnym, ponieważ polityka powinna być węższym tylko na podstawie prawomocnego wyroku sądu politycznego.

Ta komisja winna spełnić oczekiwane nadzieje...

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do wyjaśnienia przyczyn konfliktów społecznych w historii Polski Ludowej. 34-osobową komisję powołano — zgodnie z uchwałą IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii — III Plenum KC PZPR. Posiedzenie zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC Kazimierz Barcikowski, zaś przewodniczącym komisji wybrany został członek Biura Politycznego, sekretarz KC Hieronim Kubiak, który przedstawił zadania komisji, zapropo-nował harmonogram oraz tryb jej pracy. Obowiązki sekretarza komisji powierzył kierownikowi Wydziału Nauki i Oświaty KC Eugeniuszowi Duraczyskiemu. W dyskusji zabrali głos: J. Baryła, A. Burda, T. Fiszbach, L. Janczyński, Z. Kowalski, J. Łabęcki, J. Ładosz, M. Marek, N. Michał, J. Mikulski, S. Miskiewicz, M. Orzechowski, M. Rakowski, M. Studnicka, B. Syzdek, J. Wiatr, S. Zawadzki.

Dyskusję podkreslił, iż w badaniach nad źródłami, przebiegiem, następstwami kryzysów i napięć społecznych nie można abstrahować od analizy głównych trendów rozwojowych PRL, sama zaś analiza musi być oparta na podświadomym kryterium prawdy.

Zgłoszono też liczne propozycje dotyczące trybu pracy komisji, wyłoniono cztery zespoły robocze, ustalono tematykę najbliższych posiedzeń. Dyskutanckie podkreślili bezwzględnie konieczność wykorzystania wszystkich istniejących źródeł archiwalnych, relacji uczestników wydarzeń, przyciągnięcia do prac komisji wybitnych ekspertów oraz zasięgnięcia opinii organizacji partyjnych. Ustalono, że kolejne posiedzenia komisji odbędzie się w pierwszym tygodniu listopada i poświęcone będzie metodologicznym aspektom badania konfliktów społecznych.

Nurt — jak się go potocznie określa — „rozliczeniowy” miał niabogalski wpływ zarówno na przebieg, jak i wyniki IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Już w fazie przygotowawczej tego najważniejszego forum partyjnego taż czuło się silną presję. Nigdy więcej obraz: Ukarać winnych polskich kryzysów! Jak powie-zano sobie w lipcu — chodzi nie tylko o sankcje, ale także o diagnozę, która w porę polać ostrzeg przed wypaczeniami i ich konsekwencjami. Taki też był zasadniczy kierunek działań na rzecz powołania specjalnej komisji. Jej funkcjonowanie zapowiedziano na uchwała IX Zjazdu PZPR, a ujęta w ramy organizacyjne uchwała III Plenum KC, powołująca komisję do wyjaśnienia okoliczności, faktów i przyczyn konfliktów społecznych w dziejach PRL.

Niezwykłe ważne wydało mi się wczorajsze pierwsze posiedzenie komisji, na której czele stanął członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC Hieronim Kubiak.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz PZPR Słocznki Gdańskiej im. Lenina Jan Łabęcki, zapomniał, iż z komisją można rokować poważnie i bezstronnie, a nie jak w wypadku informacji o przebiegu wczorajszych obrad uzyskał od I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha. Uprzedziła ona komunikat PAP, poprzez podkreślenie aktywnego udziału przedstawicieli naszego regionu w pracach tego zespołu i sugestie, by utworzyć na naszym terenie podkomisję, która zajęłaby się szczególnie kwestią kryzysu roku 1970. Wniośtoby na swój wkład włączyć w prace jedną z czterech grup roboczych, którzy studiują czynniki przyczynowe i skutki kryzysu.

— Powiedział pan wcześniej, że proponuje pan kilka takich przesunęć. Jakże jeżesze?

2. Należy dokonać przesuńcia czynników produkcji, głównie nowatorów sztucznych z rolnictwa uproszczanego do indywidualnego. Przesunąć część gruntów z PGR, SKR, PFZ sprzą-dając je chłopom (ok. 1 mln ha). Zmienić strukturę importu (zamiast zbóż pastewnych, środki ochrony roślin i pasze wysokobiałkowe). Nastawić przemysł na produkcję dla rolnictwa. Wreszcie naklonić wielkoobszarowe gospodarstwa państwowe na specjalizację w produkcji zbóż, natomiast w gospodarstwach indywidualnych rozwinąć hodowlę.

3. Trzecia konwersja to przesunięcie nieznacznych środków produkcji z sektora państwowego do prywatnego drogą sprzedaży lub dzierżawy (w sferze pozarolniczej). Zakończycie to ka-pitały prywatne i może zapobiec bezrobociu, wchłaniając ok. 1 mln ludzi.

— Reasumując wszystko co pan tu powiedział, różnica między prezentowaną przez pana programem a programem

zażądania w kulturze i edukacji. Człowiek ma prawo swobodnego rozwoju w wolnym narodzie i suwerennym państwie. Dobra kultura musi być dostępne całemu społeczeństwu bez żadnych ograniczeń i kłopotów. Wspomina się także, że czasy najwyższych kontaktów z Europą i światem, to także czas rozkwitu naszej kultury. Należy również umożliwić swobodny rozwój twórczości artystycznej wszystkim mnieloszczom narodem naszym w naszym kraju. W uchwałie cenzura jest traktowana jako chwila konieczności, jednak nie ma ona prawa głosu w nauce i kulturze narodowej. Powszechność kultury nie może jednak przeskoczyć w powstaniu, niu dzieł elitarnych. Wreszcie bardzo istotna sprawa jest samorząd instytucji kulturalnych i uniemożliwienie ich od władzy państwowej.

Poruszony w przytoczonym wyżej tekście problem mnieloszczom narodowych został swój wyraz w odrębnej uchwałie. Powodem przegłosowania był przede wszystkim argument, bardzo często używany w dyskusji, iż sprawy mniejszości nie należą do kompetencji władz, z skądą dla całego społeczeństwa.

I wreszcie ostatnia uchwała przyjęta przez zakończony wczoraj zjazd, dotycząca kontaktów z zagranicą. Jest ona o tyle ważna, że określa sposoby i zakres międzynarodowych kontaktów „Solidarności”.

W trakcie wczorajszego dnia obrad przedstawiano również oświadczenie w sprawie kontaktowania przez siebie bez-pieczestwa korespondencji osób prywatnych i instytucji. Na poparcie tych słów przytoczono fotokopie dokumentów, z których wynika, iż ten proceder, np. w woj. śląskim, dotyczył 6 tys. osób prywatnych i instytucji. Łamania tajemnicy korespondencji dokonuje się

Po przegłosowaniu późnym wieczorem, aby wolne wnioski i uchwały wniesie do protokołu i nie rozpatrywać ich już na zjeździe, Szymon Pawliki zaproponował aby sztan-dardem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Siepnia 1980 r. uznać go za sztandar Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarności”. Wniosek ten przyjęto niemal jednogłośnie.

W chwilę później przewodniczący przedkum powiedział: — Z przyjemnością stwierdzam, że program zjazdu został wyczerpany.

Tuż po godzinie 22 odczytane zostały ostatnie sprawozdania poszczególnych komisji. Delegaci złożyli gratulacje nowo wybranemu władzom oraz dziękczynnym gościom, obserwatorom, dziennikarzom i całej obsłudze za współprawo.

Po wprowadzeniu sztan-darów po raz ostatni na zjeździe głos zabrał przewodniczący Komisji Krajowej Lech Wałęsa: — Przypadek, czy dobry, czy zły, że podjęliśmy 18 dni, Rokiem nadziei, że i ten zjazd będzie podobnym zwycięstwem, jak tamto zwycięstwo. Dzielę się z wami i proszę, abyście, choć jedno stwierdzicie — nie brakowało nam wiary. Program namyślił i wcielił, ale życie zmusiło nas pewno do niejednej zmiany. Jadąc do zakładów pracy przekładając ten program na prosy język, aby wszyscy go zrozumieć. Pamiętajmy o „Solidarności”. Pamiętajmy, że ten program jest realny, ale wymaga, abyśmy byli solidarni. Nie dajmy się — niebiesz grupkom i sektom, które nas mogą poróżnić. Zapamiętajmy, że kluczem do sukcesu jest jeden, idziemy wspólną drogą do Polski na miarę naszych czasów i opetyłów.

Jeszcze tylko minuta ciszy ku pamięci wszystkich zmarłych w ciągu ostatniego roku członków „Solidarności”, odpowiadanie hymnu narodowego oraz „Boże coś Polsko...” i rozlega się komenda: sztan-dary wyprawdzaj. Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarności” został zakończony.

GRAŻYNA ZUBRZYCKA
DARIUSZ NOWACZYK

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wczoraj kolene posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej, któremu przewodniczył premier generał armii — Wojciech Jaruzelski. Otwierając obrady premier stwierdził, że uchwalenie przez Sejm ustaw o przedsiębiorstwach i samorządzie robotniczym otworzy drogę do zasadniczych, społecznych, gospodarczych, zgodzie z potrzebami i aspiracjami narodu.

Następnie minister — Władysław Baka przedstawił kierunki pracy Komisji ds. Reformy Gospodarczej na najbliższy okres. Będą się one koncentrować na s'cś'ym współdziałaniu z rządem w opracowaniu projektów ustaw i przepisów wykonawczych, służących bezpośrednio wdrażaniu reformy.

W toku dyskusji jaka rozwijała się nt. programu prac komisji zwracano uwagę m. in. na niezwykle istotny obecnie czynnik czasu zwłocząca, że towarzyszące ustowio o przedsiębiorstwach oraz ustawie o samorządzie — inne akty normalatywne powinny wejść w życie również z początkiem 1982 r.

W kolejnym punkcie Komisja ds. Reformy Gospodarczej rozpatrywała założenia projektu ustawy o radach nadzorczych. P'oglowane przez komisję Rady państwa pod kierunkiem prof. Kazimierza Szwedzińskiego.

Bardezo wiele dyskusji wywołał zaprezentowany następnie przez ministra Zdzisława Kraśńskiego projekt zarządzenia Państwowej Komisji Cen — projekt broszury zawierający kierunki oraz uzasadnienie reformy cen detalicznych żywności, opału oraz energii elektrycznej. Podkreślając konieczność zm on cen wielu dyskutantów stwierdzają, że w miarę wpływu czasu w coraz większym stopniu narasta brak równowagi rynkowej, zwiększa się przewaga dochodów pieniężnych ludności nad dotychczasowymi. Podkreślono, że w zapropo-nowanym kształcie reforma cen detalicznych tylko w pewnym — zdaniem niektórych członków komisji — niewielkim stopniu przyczyni się do likwidacji ogromnego nawiąsu inflacyjnego. W tym też kontekście należy rozpatrywać jej skuteczność.

W ostatniej części posiedzenia komisja rozpatrywała projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie organizacji handlu zagranicznego oraz nadawania uprawnień przedsiębiorstwom produkcyjnym i usługowym do prowadzenia działalności eksportowo-importowej. Przyjęto założenie, że wszędzie tam, gdzie istotną rolę w handlu zagranicznym spełniają zagrodzenia techniczne i technologiczne producent powinien mieć uprawnienia eksportowe. PAP

mem rządowym widać (wyłączając może ostatni punkt — trzecią konwersję) w znacznej radykalizacji oficjalnego scenariusza antykryzysowego. Wśród innych ekspertów „Solidarności” panuje opinia, że jest to radykalizacja była, że wreszcie niemożliwa do realizacji, ponieważ założenia programu są zbyt optymistyczne. W tezach programowych zjazdu znaleźć można rozważania daleko bardziej ostrożne i spokojniejsze.

— Nie zgodzamy się ani ja, ani doc. Rakowski — współautor programu — z takimi opiniami. Dlatego walczymy dalej, aby nasza koncepcja była wariantową propozycją ekonomicznego programu „Solidarności”. Delegaci zdecydowali, która jest lepsza.

Doc. Rakowski: — Nasz program nastawiony jest w przeciwnieństwie do rządowego na jak najwyższy wzrost podaży towarów, a trzeba pamiętać, że do programu przekonują ludzi tylko towary na półkach sklepowych, nie zaś deklaracje. Poza tym rozciąganie w czasie realizacji programu tak jak proponują władze, uderza i w samorząd, i w reformę. Jest to pułapka dla reformy, bowiem w sytuacji braku materiałów do produkcji, energii, itd. — reformy szybko stanie się przed kłębem załóg. Czy o to chodzi?

— Obawiam się, że nawet realizacja waszego programu, przy obecnym balanżie w cenach, snlejącej inflacji i ogromnym nawisem — niewielkie

bez zezwolenia prokuratorskiego — mówiono.

W dniu wczorajszym widać było bardzo wyraźne zmeczenie delegatów, twójgimc tyłe dni zjazdem. Z całą pewnością miało to wpływ na przegłosowanie wniosków o to, by wszystkie projekty uchwał zgotowane jako wolne wnioski, wniesie do protokołu oraz by przekazać je do dalszej opracowywania i realizacji, przez Komisję Krajową. Od tej decyzji votum separatrum złożyła Komisja Uchwał i Wniosków.

Wczoraj wreszcie została wybrana w pełnym składzie Komisja Krajowa. Ostatnim jej członkiem został po s'cś'ej turze wyborów Bogdan Lis z Gdańska. Zdyślanostwo on w ten sposób prawnika Lecha Kaczyńskiego. Bortdon Lis zaproszony na teje konferencje prasowej, dlaczego tak długo go wybierano, powiedział m. in. że „nie którym grupom w rządzie i partii za-leżało, aby członek partii nie wszedł do najwyższych władz „Solidarności”.

Po przegłosowaniu późnym wieczorem, aby wolne wnioski i uchwały wniesie do protokołu i nie rozpatrywać ich już na zjeździe, Szymon Pawliki zaproponował aby sztan-dardem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Siepnia 1980 r. uznać go za sztandar Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarności”. Wniosek ten przyjęto niemal jednogłośnie.

W chwilę później przewodniczący przedkum powiedział: — Z przyjemnością stwierdzam, że program zjazdu został wyczerpany.

Tuż po godzinie 22 odczytane zostały ostatnie sprawozdania poszczególnych komisji. Delegaci złożyli gratulacje nowo wybranemu władzom oraz dziękczynnym gościom, obserwatorom, dziennikarzom i całej obsłudze za współprawo.

Po wprowadzeniu sztan-darów po raz ostatni na zjeździe głos zabrał przewodniczący Komisji Krajowej Lech Wałęsa: — Przypadek, czy dobry, czy zły, że podjęliśmy 18 dni, Rokiem nadziei, że i ten zjazd będzie podobnym zwycięstwem, jak tamto zwycięstwo. Dzielę się z wami i proszę, abyście, choć jedno stwierdzicie — nie brakowało nam wiary. Program namyślił i wcielił, ale życie zmusiło nas pewno do niejednej zmiany. Jadąc do zakładów pracy przekładając ten program na prosy język, aby wszyscy go zrozumieć. Pamiętajmy o „Solidarności”. Pamiętajmy, że ten program jest realny, ale wymaga, abyśmy byli solidarni. Nie dajmy się — niebiesz grupkom i sektom, które nas mogą poróżnić. Zapamiętajmy, że kluczem do sukcesu jest jeden, idziemy wspólną drogą do Polski na miarę naszych czasów i opetyłów.

Jeszcze tylko minuta ciszy ku pamięci wszystkich zmarłych w ciągu ostatniego roku członków „Solidarności”, odpowiadanie hymnu narodowego oraz „Boże coś Polsko...” i rozlega się komenda: sztan-dary wyprawdzaj. Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarności” został zakończony.

GRAŻYNA ZUBRZYCKA
DARIUSZ NOWACZYK

W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wczoraj kolene posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej, któremu przewodniczył premier generał armii — Wojciech Jaruzelski. Otwierając obrady premier stwierdził, że uchwalenie przez Sejm ustaw o przedsiębiorstwach i samorządzie robotniczym otworzy drogę do zasadniczych, społecznych, gospodarczych, zgodzie z potrzebami i aspiracjami narodu.

Następnie minister — Władysław Baka przedstawił kierunki pracy Komisji ds. Reformy Gospodarczej na najbliższy okres. Będą się one koncentrować na s'cś'ym współdziałaniu z rządem w opracowaniu projektów ustaw i przepisów wykonawczych, służących bezpośrednio wdrażaniu reformy.

W toku dyskusji jaka rozwijała się nt. programu prac komisji zwracano uwagę m. in. na niezwykle istotny obecnie czynnik czasu zwłocząca, że towarzyszące ustowio o przedsiębiorstwach oraz ustawie o samorządzie — inne akty normalatywne powinny wejść w życie również z początkiem 1982 r.

W kolejnym punkcie Komisja ds. Reformy Gospodarczej rozpatrywała założenia projektu ustawy o radach nadzorczych. P'oglowane przez komisję Rady państwa pod kierunkiem prof. Kazimierza Szwedzińskiego.

Bardezo wiele dyskusji wywołał zaprezentowany następnie przez ministra Zdzisława Kraśńskiego projekt zarządzenia Państwowej Komisji Cen — projekt broszury zawierający kierunki oraz uzasadnienie reformy cen detalicznych żywności, opału oraz energii elektrycznej. Podkreślając konieczność zm on cen wielu dyskutantów stwierdzają, że w miarę wpływu czasu w coraz większym stopniu narasta brak równowagi rynkowej, zwiększa się przewaga dochodów pieniężnych ludności nad dotychczasowymi. Podkreślono, że w zapropo-nowanym kształcie reforma cen detalicznych tylko w pewnym — zdaniem niektórych członków komisji — niewielkim stopniu przyczyni się do likwidacji ogromnego nawiąsu inflacyjnego. W tym też kontekście należy rozpatrywać jej skuteczność.

W ostatniej części posiedzenia komisja rozpatrywała projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie organizacji handlu zagranicznego oraz nadawania uprawnień przedsiębiorstwom produkcyjnym i usługowym do prowadzenia działalności eksportowo-importowej. Przyjęto założenie, że wszędzie tam, gdzie istotną rolę w handlu zagranicznym spełniają zagrodzenia techniczne i technologiczne producent powinien mieć uprawnienia eksportowe. PAP

mem rządowym widać (wyłączając może ostatni punkt — trzecią konwersję) w znacznej radykalizacji oficjalnego scenariusza antykryzysowego. Wśród innych ekspertów „Solidarności” panuje opinia, że jest to radykalizacja była, że wreszcie niemożliwa do realizacji, ponieważ założenia programu są zbyt optymistyczne. W tezach programowych zjazdu znaleźć można rozważania daleko bardziej ostrożne i spokojniejsze.

— Nie zgodzamy się ani ja, ani doc. Rakowski — współautor programu — z takimi opiniami. Dlatego walczymy dalej, aby nasza koncepcja była wariantową propozycją ekonomicznego programu „Solidarności”. Delegaci zdecydowali, która jest lepsza.

Doc. Rakowski: — Nasz program nastawiony jest w przeciwnieństwie do rządowego na jak najwyższy wzrost podaży towarów, a trzeba pamiętać, że do programu przekonują ludzi tylko towary na półkach sklepowych, nie zaś deklaracje. Poza tym rozciąganie w czasie realizacji programu tak jak proponują władze, uderza i w samorząd, i w reformę. Jest to pułapka dla reformy, bowiem w sytuacji braku materiałów do produkcji, energii, itd. — reformy szybko stanie się przed kłębem załóg. Czy o to chodzi?

— Obawiam się, że nawet realizacja waszego programu, przy obecnym balanżie w cenach, snlejącej inflacji i ogromnym nawisem — niewielkie

przyniesie efekty. Chaos na rynku pogrzebie nawet najbardziej przemysłową koncepcję antykryzysową. Czy i na to jest recepta?

— W ekonomii nie ma cudownych recept. Wszystko co czym do tej pory mówiliśmy również loka recepta nie jest. To trzeba dokładnie przemyśleć do naszej gospodarczej rzeczywistości, sprawdzić i być może tu i ówdzie skorygować. Jeśli chodzi jednak o rynek, to wspólnie z kol. G. Pańką opracowaliśmy również scenariusz dla

niedzy, podwyżka cen, zmrożenie za-robków — wszystko jednocześnie, a co na to społeczeństwo? Kto je przekona, że musi ponieść takie koszty? „Solidarności”?

Doc. Kurowski: — Wychodząc z takim programem nie jest powinnością związku. Sądzę natomiast, że związek mógłby się zgodzić na podobną propozycję rządu, ale tylko za cenę przedstawienia przekonującego, całego programu antykryzysowego.

— Nie bardzo rozumiem. Pierwszy

zadany ruch na tej kryzysowej szachownicy, mówię o podwyżce cen, za-blokowała właśnie „Solidarności”.

Doc. Rakowski: — Bo sama podwyżka cen nie da, spowoduje tylko hiperinflację. Na reformę cen zgodzić się możemy tylko za cenę reformy całej gospodarki, bo tylko wtedy możemy mieć pewność, że to podwyżka cenem usług.

— To mi trochę przypomina sytuację z węglem. Wiadomo, że rząd oparł swoje antykryzysowe działania głównie na wzroście wydobycia węgla. Panowie również doceniają znaczenie węgla w naszej gospodarce, chociaż może nie aż tak daleko. Każde jednak działanie władz w celu zwiększenia wydobycia jest torpedowane przez „Solidarności”. Mnożą się protesty, a wydobycie spada. Nie widać końca tym ułaskomom o pogłębianiu kryzysu.

Doc. Rakowski: — Bo rząd zakłada ciągłe, że wzrost wydobycia odbył się może tylko kosztem większej eksplo-

racjonalny. Zasada się on na kilku pogłoszeniach:

- trzeba zmorzyć nawis inflacyjny dokonując wymiany pieniędzy do wy-sokich półtarę średniej płacy miesięcznej,
- zamknąć luki inflacyjną przez podniesienie cen żywności do poziomu kosztów produkcji i odblokować wolny rynek na mięso,
- wprowadzić podatek dochodowy od dochodu na członka rodziny, przy kroczącejogiej średniej płacy,
- zamrozić wszelkie podwyżki płac do czasu wprowadzenia reformy,
- wprowadzić rekompensatę zwyczaj-cen, zapewniając każdemu tym minimum kryzysowe i wypatczając każdemu, komu dochady spadną poniżej tego minimum.

— Teraz dopiero rozumiem dlaczego nie przedstawił pan delegatom tej cześci programu. Muszę przyznać, że jest to propozycja, o której realizacji rząd nawet nie śmie marzyć. Wymiana pie-

nędzy, podwyżka cen, zmrożenie za-robków — wszystko jednocześnie, a co na to społeczeństwo? Kto je przekona, że musi ponieść takie koszty? „Solidarności”?

Doc. Kurowski: — Wychodząc z takim programem nie jest powinnością związku. Sądzę natomiast, że związek mógłby się zgodzić na podobną propozycję rządu, ale tylko za cenę przedstawienia przekonującego, całego programu antykryzysowego.

— Nie bardzo rozumiem. Pierwszy

zadany ruch na tej kryzysowej szachownicy, mówię o podwyżce cen, za-blokowała właśnie „Solidarności”.

Doc. Rakowski: — Bo sama podwyżka cen nie da, spowoduje tylko hiperinflację. Na reformę cen zgodzić się możemy tylko za cenę reformy całej gospodarki, bo tylko wtedy możemy mieć pewność, że to podwyżka cenem usług.

— To mi trochę przypomina sytuację z węglem. Wiadomo, że rząd oparł swoje antykryzysowe działania głównie na wzroście wydobycia węgla. Panowie również doceniają znaczenie węgla w naszej gospodarce, chociaż może nie aż tak daleko. Każde jednak działanie władz w celu zwiększenia wydobycia jest torpedowane przez „Solidarności”. Mnożą się protesty, a wydobycie spada. Nie widać końca tym ułaskomom o pogłębianiu kryzysu.

Doc. Rakowski: — Bo rząd zakłada ciągłe, że wzrost wydobycia odbył się może tylko kosztem większej eksplo-

racjonalny. Zasada się on na kilku pogłoszeniach:

- trzeba zmorzyć nawis inflacyjny dokonując wymiany pieniędzy do wy-sokich półtarę średniej płacy miesięcznej,
- zamknąć luki inflacyjną przez podniesienie cen żywności do poziomu kosztów produkcji i odblokować wolny rynek na mięso,
- wprowadzić podatek dochodowy od dochodu na członka rodziny, przy kroczącejogiej średniej płacy,
- zamrozić wszelkie podwyżki płac do czasu wprowadzenia reformy,
- wprowadzić rekompensatę zwyczaj-cen, zapewniając każdemu tym minimum kryzysowe i wypatczając każdemu, komu dochady spadną poniżej tego minimum.

— Teraz dopiero rozumiem dlaczego nie przedstawił pan delegatom tej cześci programu. Muszę przyznać, że jest to propozycja, o której realizacji rząd nawet nie śmie marzyć. Wymiana pie-

(Dokończenie ze str. 1)

puścić do czegoś jeszcze gorszego. W sytuacji, gdy na jeden tyśiąc niemo-wiął umiera 21, gdy przy braku śro-dków czystości grozi nam zwasczka i dur, musimy zrezygnować z niektó-rych spraw i wybrać to, co najważ-niejsze. Ograniczyliśmy więc listę lek-ków podstawowych do 1200, zrezygnu-jemy z pełnego zespołu badań cho-rego np. przed wysłaniem go do sa-

ntarium (będą wykonywane tylko ba-dania zalecone przez lekarza), skró-ciliśmy o połowę czas przechowywa-nia zdjęć rtg, aby po ich spaleniu wymiana zdań między Bełą Wójcik „Dziennika Ludowego” i rzecz-nikiem prasowym rządu Jerzym Urbanem na temat rezydencji w Artamowie. Na podstawie wcześniejszych ustaleń obiekt ten miał być przekazany na dom opieki społecznej. Nic takiego się nie stało, a przedstawiciele resor-tu zakomunikowali, że muszą być oszczędni w przyjmowaniu obiektów, które nie zawsze nadają się na miejs-ca do leczenia pacjentów. J. Urban odosroził więc przyjeżdżających do ośrodka poddałówek dziennikarzy, skłonościami rewidacyjnymi, które ograniczają się do dążenia, aby... zabrać, a nie dać. Redaktor Wójcik jednak odpowiadał te posądzenia, stwierdzając, że wiele osób chroniących cha-jęcych zajmuje miejsca w szpitalach, tymczasem można by było kierować je do takich właśnie rezydencji, nie inwestując w nie zbyt wielkiej ilości pieniędzy.

Niżej podpisana wysłanniczka „Wie-czoru” zadawała natomiast następujące pytanie:

— Tyle mówiło się o odrozdzeniu spółdzielczości farmaceutycznej. Chciałbym się dowiedzieć, czy już jakieś leki spółdzielcze znalazły się w apte-kach. Czy ceny ich nie są wyższe niż leków „państwowych”? I ostatnia sprawa — po kraju krąży pogoski o pro-jektowanej podwyżce cen leków. Przewidywał?

Minister Szlachowski nachylił się ponad stołem i mówił do mnie ci-cho:

— Jeśli chodzi o spółdzielczość i ich ceny, to rniech pani się spyła uchwały nr 112. My nic w tej sprawie nie możemy zrobić...

Oficjalnie odpowiadał dyrektor Cze-szej. Okazuje się, że mimo wcześniejszych ustaleń spółdzielczość farmaceutyczna robi bardzo niewiele. Na co, najpierw ją zlikwidowaliśmy, a teraz chcemy ograżać. Brakuje przede wszystkim lokali na male zakłady farmaceutyczne. Pogłoski o podwyżce cen leków są nieprawdziwe. W apte-kach zaokrąglą się jedynie groszowe kofewki...

Konferencja dobiega końca. Przed wyjściem z sali redaktor Urban obie-cuje, że zostaniemy zaproszeni do polski-nie organizowane wspólne przez resort zdrowia i sejmową Komisję Zdrowia. Oby było bardziej opty-dymistycznie.

DOROTA JAROCCA

Przyjacielska wizyta

Dzisiaj na Wybrzeżu przebywa dele-gacja Wyższej Szkoły Politycznej, dzia-łającej przy Komitecie Centralnym Komu-nistycznej Partii Czechosłowacji. Na czele delegacji stoi rektor szkoły prof. Dr Vaclav Kves. Czechosłowackim gościom towarzyszy rektor Wyższej Szkoły Nauk Społeczno-Politycznych przy KC PZPR gen. bryg. doc. dr Norbert Michta.

Rano goście spotkali się z członka-mi Sekretariatu KW PZPR wraz z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Fiszbachem. Zwiadzali także Główne Miasto. Na godzinę po południu przewidziano spotkanie z Egzekturywą Polityczną przy KC PZPR.

Na Akademii Medycznej

(Dokończenie ze str. 1)

złożył usłupujący rektor prof. Dr Zdzisław Brozowski. Przekazał on też in-sygnia władzy nowo wybranemu rektorowi AMG prof. Dr Mariuszowi Zy-dowowi, który wygłosił przemówienie, w którym przedstawił zarys historii nauk medycznych w Gdańsku począ-zszy od XVI-wiecznego Gimnazjum Aka-demickiego.

Do immatrykulacji przystąpiła grupa reprezentantów I roku każdego wydziału, studentów, którzy z najlepszymi wynikami zdali egzaminy wstępne. Najlepsi: lekarzowski absolwenci (9 osób) otrzymali dyplomy, wyróżnienia, a 6 osób dyplomy doktorów habilita-wanych.

Nastąpiła teraz uroczysta chwila wje-czenia odznaczeń. Krzyż Kowalewski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: doc. dr Anna Jungowska i prof. dr Ry-szard Piękoś. Srebrny Krzyż Zasługi — dr med. Wojciech Gacyk. Tytuł hono-rary „Zasłużony Nauczyciel PRL” na-dano prof. Dr Stanisławowi Byczkowskiemu, prof. dr Franciszkowi Miedziń-skimu, prof. dr. Olgierdowi Narkiewiczowi i prof. dr Klementynie Świcy. Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznano 2 osobom, adnotak „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” — 4 osobom.

Chór Akademii Medycznej odśpiewał „Gauze Mater Polonia”, a wy-kład inauguracyjny pt. „Kinetyka ukła-du krzepnięcia krwi” wygłosił doc. Dr Witold Juzwa. Tradycyjną pieśń „Gau-deamus igitur” zakończyła uroczystość.

Po uroczystościach na Wybrzeżu za-padały już w pełnym brzmieniu ko-munikat lekarza wojewódzkiego o za-chorowaniach na dur brzuszny powit-rz mycie najważniejsze jego fragmen-ty.

Otóż zaleca się wszystkim mieszkań-com Gdańska przestrzeganie następu-jących zasad:

- picie wody i mleka wyłącznie po przegotowaniu,
- dokładne mycie wszystkich wa-zyw i owoców,
- niespożywanie artykułów ży-wnościowych pochodzących z niewiado-mych źródeł,
- mycie rąk przed każdym posił-kiem i po korzystaniu z urządzeń sa-nitarnych.

Wielu państw Zachodu, w tym przede wszystkim w USA, wiadomośc o zabójstwie Sadata przyję-to jako katastrofę, natomiast dla przedstawiciela OWP była to naj-lepsza wiadomość od wielu lat. W tej ogromnej skali odmiennych pogla-dów i koncepcji zamyka się całość reakcji świata arabskiego na wydarze-nia, które niezależnie od emocji i skrajności pozostaje aktem historycz-nym na skalę nie tylko regionalną.

Minister obrony Egiptu Mohamed abd el-Halim Abu Ghazala wykluczył wczoraj powiązanie któregoś z państw z za-machem na prezydenta Sadata. Źródła dyplomatyczne w Kairze, mające in-formację od egipskich kół oficjalnych są zdania, że zabójstwa dokonano grupą fanatycznych fundamentalistów mu-szulmańskich.

Minister obrony oświadczył na kon-ferencji prasowej, że ataku na A.

Sadata dokonano czterech mężczyzn, dowodzonych przez podporucznika armii Chelida Attallah.

Wzmrożono nadzór sanitarno-higie-niczny nad wodą do picia, artykułami spożywczymi oraz personelem zatrud-nionym w placówkach handlowych i gastronomicznych.

Gdańsk otrzymał niezbędna ilość szczepionki przeciw durowi, także szty-czawek i igieł jednorazowego użytku.

W związku z koniecznością prze-strzeżenia właściwej higieny osobistej wojewoda gdański wysłał do kraj-owej służby antykryzysowej oświe-kszanie puli środków czystości i dez-ynfekcyjnych. Zasady rozdziału tych środków zostaną podane w prasie.

W hołdzie poległym harcerzom

W roku 70-lecia harcerskiego Gdańska Choroszew ZHP organizuje uroczystości jubileuszowe harcersstwa gdańskiego. Współorganizatorami imprez i spotkań są: Instruktorzy Krag Seniorów, Krag Harcerzy b. Wolnego Miasta Gdańska przy Komendzie Hulca ZHP Gdańsk-Sródmieście, im. Alfa Lichnowskiego, a także Towarzystwo Przyjaciół Gdańska, Muzeum Historii Miasta Gdańska oraz Instytut Bałtycki.

Harcerstwo gdańskie — zawsze wierna idei służby Polsce — czuje się spadkobiercą tradycji gdańskiego i polskiego harcersstwa. Podjęto działania, aby przybliżyć do kolejnego pokolenia harcerzy. Celem organizacyjnych w najbliższych dniach uroczystości jest oddanie hołdu harcerzom poległym za polskość tych ziem oraz uhonorowanie seniorów.

Spokaniem pokoleń będzie uroczysty apel harcerski w najbliższą sobotę o godzinie 12.00 — przed Dąbkiem Harcerzy przy ul. Żurawiej w Gdańsku. Nastąpi tu odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci harcerzy i harcerzy gdańskich poległych i pomordowanych w latach II wojny światowej. W miejscach pamięci narodowej związanych z historią gdańskiego harcerskiego zostaną złożone kwiaty. Po południu odbędzie się harcerski kominek w gmachu dawnego Gimnazjum Polskiego w Gdańsku.

W niedzielę, 11 bm., o godz. 11 w Sali Morskiej Ratusza Głównego Miasta przy ul. Długiej otwarta zostanie wystawa obrazująca 70-lecie dziejów harcerskiego. Natomiast o godz. 12 w Białej Sali rozpocznie się sesja popularyzacyjna poświęcona harcerskemu gdańskiemu.

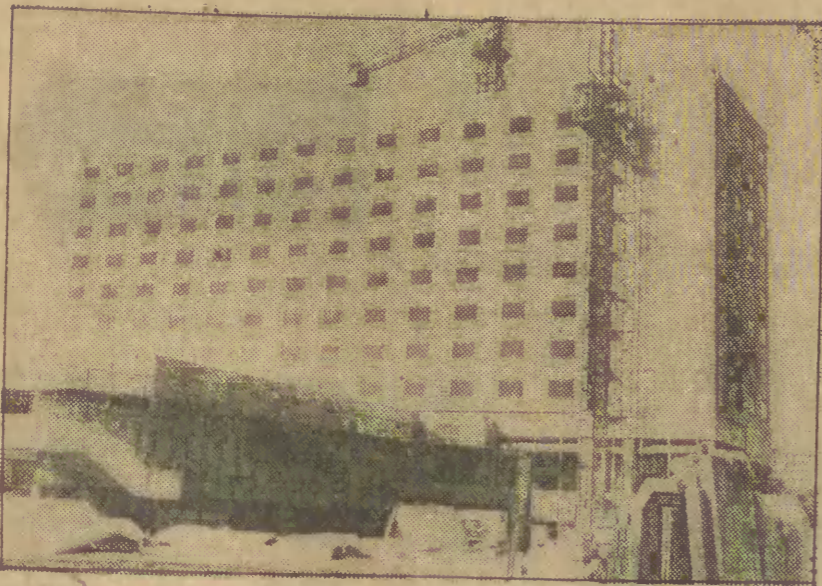
W trakcie uroczystości odbędzie się także III Zjazd Harcerzy b. Wolnego Miasta Gdańska.

Gdańskie uroczystości stanowią i naukową imprezę z okazji 70-lecia harcerskiego, która będą organizowane do maja przyszłego roku. Chodzi o przedstawienie współczesnym harcerzom pamiętnych wydarzeń z dziejów ZHP oraz ludzi, którzy tworzyli harcersko na gdańskim Wybrzeżu.

(lm)

Cudzim samochodem

31 bm. z Gdańska do Olszyna pojechał „Fiat 125p”. Woźne trzy miłce. Wiadomość: Gdańsk-Zaspa, ul. Ciołkowskiego 3 A 7.



Budynek z zewnątrz prezentuje się już całkiem nieźle.

W Jelitkowie na budowie hotelu... Komputer nie zna słowa „jeżeli”

Gdy po raz ostatni odwiedzaliśmy budynek hotelu w Jelitkowie w kwietniu br., umówiliśmy się z brytyjskim przedstawicielem firmy „Comentation Ltd.”, że spotkamy się po miesiącu, by porozmawiać kompleksowo o wyborach i innych stacjach hotelarskich, realizowanych wspólnie przez „Orbis” i Anglików. Zaproszenie na kolejne spotkanie jakoś nie dochodziło, za to coraz częściej dochodzą do głosu wyrazy opinii publicznej, że zamrozone miliony w gdańskim obiekcie, to skandal, niezależnie od tego, czy je czyjeś winy tak się dzieje. Czy po dobiec będzie w Jelitkowie?

Na razie wiadome jest jedno: pierwszy harmonogram oddania hotelu już jest nieaktualny, a najnowszy, który przed kilku dniami spłynął z komputera, przewiduje otwarcie obiektu 5 lipca 1982 roku. Przewiduje „jeżeli”... Uwarunkowań jest wiele, wymienić więc najważniejsze: jeżeli zakończona została roboty tzw. zewnętrzne, a więc głównie przyłącza energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania — w czerwcu przyszłego roku; jeżeli gaz dotrze do hotelu w końcu maja; Czy tak się stanie? Można już dziś mieć zasadnicze wątpliwości, ale akurat nie jest to problem wykonawców z gdańskiej „przemys-

łowski”, którzy dziś robią wszystko, co do nich należy.

Gdy wczoraj odwiedziliśmy teren budowy, pracowało tu ok. 170 osób zajmujących się głównie robotami wykonawczymi i montażowymi. W grudniu, gdy budynek zostanie zamknięty, liczba pracowników zmniejszy się do 30 proc., bowiem

REPORTERZY Informacja.

ZA KIEROWNICĄ „PO KIELICHU”

Na ul. Narwickiej w Gdańsku Zbigniew R. będąc w stanie nietrzeźwym kierował „Skodą” GDO-6644 i przy wjeździe na podwózek uderzył w bramę, którą zamknięta dozorczyni Leokadia G. Kobieta została ranna.

„FIATEM W DRZEWO”

W Dekach, gm. Nowa Karczma, Kazimierz K. kierujący „Fiatem” GDY-4004 w czasie wyprzedzenia samochodem ciężarowym stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo ponosząc śmierć na miejscu.

Zgubiono - znalezione

5 bm. przy sklepie dzwierskim „Fala” znaleziono parasolki; zgubie można odebrać w sekretariacie „Wieczoru”.

5 bm. w sklepie obuwicznym w Wrzeszcu zgubiono kosmetyczkę z kartkami żywnościowymi i kartę abonamentową na mleko na nazwisko Halina Pawlikowska. Uczelwego znalazła proszę o zwrot Gdańsk, ul. Schumannowa 15 lub odesłanie pod adres wypisany na kartkach.

7 bm. na ul. Paska lub Kartuskiej w Gdańsku zgubiono brązową portmonekę z piśmiennymi i kartkami żywnościowymi (większa ilość, w tym część podpisana, część nie). Uczelwego znalazła proszę o zwrot w wynagrodzenie za zwrot. Wiadomość: Gdańsk, ul. Paska 7/2, p. Józefa Fotek.

Pośpiech był złym doradcą...

Kolejna awaria gdańskiego ciepłociągu

Jak pisaliśmy kilka dni temu, po wymianie skołodowanej rury ciepłociągu w miejscu awarii przy Pałacu Słobów we Wrzeszcu, przystąpiono do napełniania wodą sieci ciepłociągowej. Aby jak najszybciej do starej mieszkańcom wodę podjęto ryzyko niewymienienia całego odcinka rury od ul. Piramowicza do

ul. Uphagena, a jedynie części rurociągu. Niestety — zgodnie z przewidywaniami — pośpiech okazał się złym doradcą. Znowu nastąpiła awaria, tym razem naprzeciwko gmachu Politechniki.

Trudno ocenić jeszcze rozmiar uszkodzenia — stwierdził naczelny inżynier OPEC, Rajmund Piątek. — Niemniej konieczne jest założenie nowej instalacji aż do parku Uphagena. Liczyliśmy, że rury w tym miejscu jeszcze wytrzyma-
ją...
Od wczoraj na miejscu są znowu ekipy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych. Optymistycznie zakładają, naprawa sieci potrwa około tygodnia.

Już dzisiaj natomiast kończy się wymiana rur feralnego ciepłociągu na wysokości ul. Czarnej we Wrzeszcu. Niebawem ciepła woda popłyynie do mieszkań w rejonie al. Wojska Polskiego. Natomiast osiedle Niedźwiednik i domy przy ul. Słowackiego mają być zasilane okrężną drogą, aż przez ul. Kolobrzeską. — Nie wiemy jeszcze — zastrzegł się inż. Piątek — czy uda nam się przeprowadzić taką operację. — Jedno jest pewne, że z pewnością nie można mówić o regularności w dostawach tam ciepłej wody, póki gwałtownie nie uporamy się ze wszystkimi uszkodzeniami.

Trwa pochowała seria ciepłociągowych awarii. Na szczęście nie ma jeszcze mroźów, ale strach pomyśleć co będzie, gdy pech nie skończy się w zimie. Co prawda ciepłownicy uspokajają, że najwięcej uszkodzeń jest właśnie podczas rozruchu sieci przed sezonem grzewczym. Jedno jest pewne — jak najżybciej po okresie grzania trzeba zabrać się do wymiany skołodowanego ciepłociągu.

man

Lokomotiv GT Tylko jeden koncert



W Bruksze przebywają Antoni Symonowski, który przeszedł operację nogi i powinien wrócić na boisko oraz Stanisław Terlecki, o którego pozyskanie starają się tamtejsi menedżerowie licząc, że pokonała formalność w PZPN (piłkarz LKS jest ukraińską dyscyplinarnie do końca listopada br.). Stanisław Gzil, sym patyczny piłkarz Górnik. Zarbrze, przedłużył kontrakt z zdegradowanym do II ligi Beerschootem. Jak dotąd bardzo krytycznym oceniamy że Kazimierz Kmieciński, a jako klub Charleroi nie zdobył jeszcze punktu w II lidze.

Z NANY węgierski zespół LOKOMOTIV GT wystąpi w Gdańsku tylko z jednym koncertem w dniu 19. 10. o godz. 18 w Halli Widowiskowej Stoczni Gdańskiej.

K-7460

* SPORT * SPORT *

Polska-CSRS 3:4 w superlidze tenisa

Ponad 2,5 tys. kibiców zgromadzonych w hali warszawskiego Torwaru oglądało mecz drugiej kolejki europejskiej superligi tenisa stołowego Polska — CSRS.

Polacy przegrali 3:4. Wyniki poszczególnych gier (na pierwszym miejscu Polacy): Andrzej Grubba — Jozsef Dvoracek 21:17, 11:21, 16:21; Leszek Kucharski — Milan Orlovski 18:21, 17:21; Jolanta Szatko — Maria Hrachova 12:21, 12:21; Kucharski, Grubba — Orlovski, Jindrich Panski 21:17, 21:18; Szatko, Kucharski — Hrachova, Panski 21:23, 24:22, 15:21; Grubba — Orlovski 10:21, 22:20, 21:17; Kucharski — Dvoracek 21:12, 4:21, 21:17.

Mecz miał dwa oblicza. W początkowych grach Czechosłowacy zaskoczyli nasz zespół znakomitym przygotowaniem i niemal bezbłędną grą. Jak się okazuje, przez meczem z Polską kadra CSRS trenowała na specjalnym zgrupowaniu przez 10 dni. Tak dobre grające Jozsef Dvoracek oraz Milana Orlovskiego od dawna nie widziano. Polacy mimo poprawnej gry przegrali oba początkowe single zasłużenie. Przegrała także i to zdecydowanie grająca nadal zbyt wolno Jolanta Szatko. Jej przeciwniczką Maria Hrachova, wicemistrzyni Europy juniorek okazała się zbyt silną przeciwniczką.

Po meczu trener Zdzisław Derdon powiedział: „Mimo znakom-

Polscy piłkarze w Belgii

Specjalny wysłannik łódzkiego „Głosu Robotniczego” pisze w korespondencji z Belgii: Z polskich piłkarzy największą karierę w Belgii zrobił z pewnością Włodzisław Lubanski, którego czas pobytu w Lokeren zbliżył się do rozkwitnięcia, mało liczącego się przedtem klubiku. Ma on olbrzymi autorytet w miasteczku, a jego kawiarnia „Penalty” jest ulubionym miejscem spotkań kibiców. Z pewnością klub ten nie żałuje też transferu z Grzegorzem Lata.

W Bruksze przebywają Antoni Symonowski, który przeszedł operację nogi i powinien wrócić na boisko oraz Stanisław Terlecki, o którego pozyskanie starają się tamtejsi menedżerowie licząc, że pokonała formalność w PZPN (piłkarz LKS jest ukraińską dyscyplinarnie do końca listopada br.). Stanisław Gzil, sym patyczny piłkarz Górnik. Zarbrze, przedłużył kontrakt z zdegradowanym do II ligi Beerschootem. Jak dotąd bardzo krytycznym oceniamy że Kazimierz Kmieciński, a jako klub Charleroi nie zdobył jeszcze punktu w II lidze.

tej gry zawodników CSRS, nadal twierdzą, że mecz można było wygrać. Kluczowym momentem spotkania był pierwszy przegrany set w meksie. Gdyby Polacy go wygrali, prawdopodobnie wygraliby także te gre i byłoby całe spotkanie. Będziemy szukać zwycięskich punktów w superlidze w dalszych spotkaniach. Dwóch najgroźniejszych rywali już mamy za sobą. Teraz trzeba zacząć wygrywać”.

Turystyczne eskapady

W ramach gdańskich Dni Turystyki w ub. tygodniu odbył się młodzieżowy zlot „Turystyczny „Kaszuby 81” z metą w lasach kościelickich nad Jez. Długim (ośrodek GPBM). W wyprawie wzięło udział 275 osób. W punktacji złotej i miejsce zajął szkolny klub PTTK przy Szkole Podstawowej nr 71 w Oliwie. Wyprowadzając zespoły Liceum Zgodowego „Unimoru” w Gdańsku, SP 76 i 35 oraz ZSZ nr 7 w Oliwie.

W najbliższą sobotę i niedzielę, 10 i 11 bm. odbędzie się XIV Jesienny Zlot Turystów Wybrzeża, organizowany tradycyjnie z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Bliźsze informacje można uzyskać u bezpośredniego organizatora — oddziale PTTK w Gdańsku, przy ul. Długiej 45, tel. 31-13-43. (lm)

Żeglarski Puchar Gdyni

Na Jeziorze Ostrowskim w rejonie Więzyca odbyła się w dniach 3 i 4 października br. interesująca impreza żeglarska w klasie OPP, w której startowało 53 zawodników.

Tytuł mistrzowski w tej klasie zdobyła Katarzyna Rohde (Arka Gdynia), która wyprzedziła Joannę Malkowską (YKP Gdynia).

Puchar Gdyni wywalczył natomiast Artur Piernicki z YK Stoczni Gdańskiej, na drugim miejscu uplasował się Maciej Dzianielczuk z YK Stal Gdynia, a na trzecim Lukasz Burczyński (AZS Olsztyn).

Odbył się także wyścig trenerski i sympatyków na jachtach klasy „Optymist”. Triumfował w tej konkurencji wielokrotny reprezentant naszego kraju, medalista mistrzostw świata w klasie DN — Piotr Burczyński. (Jot.)

Gdański AZS ma już 60 lat!

W tym roku gdański Akademicki Związek Sportowy obchodzi swoje 60-lecie. Z tej okazji odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 10 października br., w auli J. Marchlewskiego Politechniki Gdańskiej uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego AZS.

W czasie posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 9, klub środowiskowy AZS — AWF Oliwa otrzyma sztandar, ufundowany przez wojewodę gdańskiego, a klub uczelniany AZS Akademicki Medyczny sztandar rektora AMO. Przewidziana jest również dekoracja i odznaczenia państwowymi, resortowymi i sportowymi zasłużonych dla rozwoju sportu akademickiego działaczy.

W godzinach popołudniowych uczestnicy spotkania zwidzają oboje sportowe m. in. przystań żeglarską i wiolerską oraz halę sportową Politechniki Gdańskiej.

Przy okazji wspomniemy, że AZS Gdańsk należy do czołowych klubów sportowych w kraju. Z jego szeregów wywodzi się m. in. 140 mistrzów Polski oraz kilku uczestników igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. W okresie międzywojennym AZS prowadził na

Zwycięstwa bokserów Polski

W Berlinie odbyły się 7 bm. finały XII międzynarodowego turnieju bokserskiego. Pierwszym polskim zwycięzcą tej imprezy został w wadze muszej Muzaga, który pokonał Nigeryjczyka Orawa.

W wadze półciężkiej Paweł Skrzeczek przegrał na punkty z Nebriem (NRD). Porażkę brata pomógł Grzegorz Skrzeczek, który w wadze ciężkiej już w drugiej rundzie z nokautował Philippa (NRD).

Podgó.

Śmierć rozstrzygnęła kłótnie

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończyła się rozprawa karna o zabójstwo. Oskarżonym był 30-letni Ryszard J. zamieszkały w Gdyni, zaś ofiarą — jego była żona 26-letnia Mieczysława J. Trwający przez kilka dni proces pozwolił na odwołanie przebiegu tragicznego wydarzenia oraz jego tła.

Ryszard J. zawarł związek małżeński w 1974 r. Jego pożyźnie z żoną nie układało się pomyślnie, zaczął nad nią znęcać się fizycznie i moralnie. Mając tego dość, Mieczysława J. wyślubiła go, a Ryszard J. wyślubił ją. Zasadniczo, obecnie 6-letnia, oddała na wychowanie swoim rodzicom. W wyniku rozprawy małżeństwo zostało rozwiązane w końcu maja 1979 r. Miętemo to doła Mieczysławy J. nie ulega poprawie. Mieszkała bowiem nadal z byłym mężem pod jednym dachem, z tym, że zajmowała oddzielny pokój. Drugi pozostawił do swej dyspozycji jej był małżonk, który sprowadził do niej konkubinę jeszcze przed rozwodem. Nadal też znęcał się nad nią. Żona.

Po kilku miesiącach udurki sprawa Ryszarda J. znalazła się na wokandy sądowej. Za znęcanie się nad żoną został on skazany na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszaniem na 3 lata i oddany pod dozór kuratora. Miało też powstrzymać się od nadużywania alkoholu. Ale i wyrok nie zastraszył awanturnika; Mieczysława J. musiała ponownie zwać milicję. Došlo do ostrzegawczych rozmów, które przeprowadzili z nim

Psie sprawy

23 września na terenie Gdyni zaginęła szeska owczarek niemiecki. Piesek czarny, podbity, w trakcie łęczenia siersci. Tymczasowe opiekunka proszę o wiadomość Gdańsk, ul. Pomorska 18 F 5. Dziecko bardzo tęskni za swoim przydatem.

4 bm. w Gdyni zaginal srebrny mi-niaturow puzel. Tymczasowe opiekunka proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 21-65-43 do godz. 18 wnb 22-11-39 po 15.

G.

„Życzliwość dla Seniora”

Franciszek K. z Gdańska prosi o wyjaśnienie: — Przechodzę w tym roku na emeryturę. Ostatnio często chorowałem, chcę więc wiedzieć czy zasiłek chorobowy wchodzi do podstawy emerytury. Dostaje również umundurowanie, czy to też się wlicza? I co jeszcze poza wynagrodzeniem, premią i dodatkami za staż pracy wlicza się do podstawy wymiaru emerytury. Czy nagrody jubileuszowe również?

Z G O D N I E z obowiązującymi przepisami, do obliczenia podstawy wymiaru emerytury wlicza się miesiące, w których pracownik przez okres dłuższy niż 5 dni nie wykonywał zatrudnienia wskutek podjęcia lub zaprzestania pracy, chyba że przyjęcie tych miesięcy byłoby dla pracownika korzystniejsze. W razie pobierania przez część miesiąca zasiłku chorobowego, opiekuńczego, macierzyńskiego lub wyrównawczego uzupełnia się zarobek za dany miesiąc o kwotę zasiłku, z tym, że jeżeli zasiłek wypłacono za więcej niż 5 dni — to można na wniosek pracownika miesiąc taki wliczyć.

Nie można przyjąć do podstawy wymiaru miesiące, w którym pracownik pobierał wymienione zasiłki przez cały okres, gdyż zasiłki te nie stanowią wynagrodzenia za pracę. W razie pobierania wy-

nym wyjątkami. Nie wlicza się m. in.: — ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy, ani za pranie i reperację we własnym zakresie odzieży roboczej, — dodatkowych świadczeń pieniężnych, jak rozłąkowe, strawnie itp., — odprawy przy przejściu na emeryturę,

— wynagrodzenie za skup, zbiórkę i odsprzedaż opakowań i surowców wtórnych; — wartość świadczeń w naturze (jak również ich ekwiwalent), jeżeli przysługiwały one nieodpłatnie na podstawie układów zbiorowych pracy lub innych przepisów; i jeżeli pracownik nie zachowuje do nich prawa po przynятию do emerytury lub renty, przy czym znaczny wyjątek, że uwzględnia się te świadczenia w naturze, które zaliczone są do osobowego funduszu płac, takie jak deputat, umundurowanie lub inne świadczenia wydane pracownikowi całkowicie lub częściowo nieodpłatnie albo ich ekwiwalent pieniężny.

Nie wlicza się natomiast: — wartości świadczeń w naturze wynikających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy lub ekwiwalentów tych świadczeń jak odzieży ochronnej, posiłków lub środków odżywczych, środków porządkowych, ekwiwalentu za pranie odzieży ochronnej itp.; — wyżynienia wydawanego na podstawie przepisów szczególnych bezpłatnie lub częściowo odpłatnie niektórym grupom pracowników w czasie wykonywania pracy, jak np. w zakładach gastronomicznych.

Nie wlicza się natomiast: — wartości świadczeń w naturze wynikających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy lub ekwiwalentów tych świadczeń jak odzieży ochronnej, posiłków lub środków odżywczych, środków porządkowych, ekwiwalentu za pranie odzieży ochronnej itp.; — wyżynienia wydawanego na podstawie przepisów szczególnych bezpłatnie lub częściowo odpłatnie niektórym grupom pracowników w czasie wykonywania pracy, jak np. w zakładach gastronomicznych.

— nagród jubileuszowych, państwowych, konkursowych, okolicznościowych, za współzawodnicstwo pracy, za wyniki w handlu zagranicznym i w procesie inwestycyjnym itp.

Do obliczenia podstawy emerytury przyjmuje się również niektóre emerytalnych z tytułu zatrudnienia w uposzczonym zakładzie pracy uważa się: — wypłaty zaliczone do osobowego funduszu płac, jednak z pew-

Podgó.

Jak obliczyć podstawy wymiaru emerytury

nagrodzenia zmniejszonego w związku z odbywaniem służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych albo w związku z pobyciem w tymczasowym areszcie — przyjmując się wynagrodzenie w pełnej wysokości.

Za zarobek przyjmowany do obliczenia podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych z tytułu zatrudnienia w uposzczonym zakładzie pracy uważa się: — wypłaty zaliczone do osobowego funduszu płac, jednak z pew-

